



Pierwszy Zjazd Psychiatrów Polskich

Warszawa, 30 października – 1 listopada 1920 roku

Pierwszy Zjazd Psychiatrów Polskich¹ odbył się w dniach 30–31 października i 1 listopada 1920 r., choć pierwotny termin wyznaczono na wrzesień. Proponowany program Zjazdu wraz z zaproszeniem do dyskusji został rozesłany do wszystkich psychiatrów ziem polskich w czerwcu 1920 r. Aby zrozumieć *klimat*, w jakim toczył się Zjazd trzeba przypomnieć dramatyczne zdarzenia, jakie miały miejsce między czerwcem a październikiem.

Wojska sowieckie przekroczyły linię frontu na dalekich kresach na początku czerwca. W lipcu stanęły pod Warszawą. „Na zachodzie rozstrzygają się losy powszechnej rewolucji, – wołał Michaił Tuchaczewski – po trupie Polski wiedzie droga do światowego pożaru. Na Wilno, Mińsk, Warszawę, marsz!” Z niebezpieczeństwa zdawano sobie sprawę. Rada Obrony Państwa wydała odezwę podpisaną przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego: „Ojczyzna w potrzebie!” i wzywała wszystkich zdolnych do noszenia broni, by zaciągali się do szeregów.

Odezwe społeczeństwa był natychmiastowy. Szybko rosła ochotnicza armia. Sześćdziesięcioletni Rafał Radziwiłłowicz zgłosił się do wojska. Nie brakowało jednak i krytyków nie podzielających politycznych koncepcji Piłsudskiego: obwiniali go o awanturnictwo polityczne, o błędy wojskowe. Nie wierzyli w powodzenie działań prowadzonych pod jego kierownictwem.

W Warszawie życie płynęło „normalnie”. Dwutygodnik ilustrowany, *Świat*, z którego pochodzi reprodukowana fotografia ze Zjazdu, obok rysunków z frontu, karykatur polskich i sowieckich, zdjęć ilustrujących działania wojskowe, obszernie omawiał nowości teatralne, powtarzał w każdym numerze ogłoszenie kawiarni „Ziemiańskiej”.

Polska kontrofensywa rozpoczęła się 16 sierpnia pod Radzyminem. Zdarzył się wielokrotnie opisywany „cud na Wisłą”. Zjazd mógł rozpocząć obrady niebawem po rozejmie, podpisanym 18 października, ale przed zawarciem traktatu pokojowego. Nie wszyscy zaproszeni mogli przybyć, wielu pozostało jeszcze w wojsku. Wśród uczestników Zjazdu wielu było w mundurach. Chociaż bezpośrednio niebezpieczeństwo minęło, problemów nie brakowało: nadal nie były ustalone granice Polski, sytuacja polityczna była niestabilna, stan gospodarki – katastrofalny, rosła inflacja.

Zjazd został zorganizowany przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, którym kierował Witold Chodźko. Psychiatra, neurolog, mający doświadczenie w kierowaniu szpitalem psychiatrycznym i organizacją opieki psychiatrycznej, znakomicie znał problemy chorych psychicznie i stan opieki nad nimi. Sprawując od trzech lat kierownicze funkcje (aż do stopnia ministra) w organizowanym przez siebie resorcie zdrowia doprowadził do tego, że sprawy z dziedziny psychiatrii i walki z alkoholizmem znalazły się w gestii osobnego Wydziału Psychiatrycznego. Funkcję Naczelnika Wydziału pełnił Radziwiłłowicz.

Nawet po latach jego sylwetka znana jest w środowisku psychiatrów. Jeszcze przed uzyskaniem niepodległości Radziwiłłowicz opracowywał memoriały, przepisy prawne i projekty organizacji służb psychiatrycznych. Od niego wyszła odważna idea, by nie bacząc na trudności dnia powszedniego zwołać w Warszawie Zjazd Psychiatrów Polskich. Ministerstwo zamierzało na nim omówić rolę państwa w opiece nad psychicznie chorymi, przedłożyć pod ocenę psychiatrów swoją dotychczasową działalność,

¹ Tekst został opracowany na podstawie: *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Psychiatrów Polskich*. Wydawnictwo Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Warszawa 1921. Sprawozdania ze Zjazdu napisali: St. Orłowski (*Gazeta Lekarska*, 1920, nr 40–43, s. 267–268) oraz J. Nelken (*Lekarz Wojskowy*, 1920, nr 37–38, s. 21–23).

przedstawić swoje plany i zamiary. Powołano Komisję Organizacyjną Zjazdu. Weszli do niej Tadeusz Gepner, Stanisław Kopczyński, Jan Mazurkiewicz. Sekretarzem został Władysław Sterling, a przewodniczył Komisji Radziwiłłowicz.

Obrady toczyły się w gmachu Ministerstwa Zdrowia Publicznego na ulicy Belwederskiej. W Zjeździe uczestniczyło prawie 90 osób, w tym reprezentanci 15 instytucji i Towarzystw: Sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego, uniwersytetów w Krakowie, Warszawie i Lwowie, Towarzystw Naukowych i Lekarskich, chrześcijańskich i żydowskich, przedstawiciele instytucji wojskowych. Oprócz lekarzy z byłej Kongresówki, przyjechali psychiatrzy z Małopolski, Wielkopolski i Pomorza, nawet z Wileńszczyzny, w której toczyły się jeszcze walki z wojskami litewskimi, a jej polityczna przyszłość była nadal niepewna. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną przyjezdni korzystali z gościnności warszawskich kolegów, z pomieszczeń Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, a nawet „apartamentów” Ministerstwa Zdrowia. W ramach programu socjalnego otrzymali bezpłatne miejsca w trzech teatrach miejskich: Wielkim, Rozmaitości i Reduty, „udzielone im łaskawie przez Magistrat”.

Zjazd, w imieniu przebywającego za granicą Witolda Chodźki, otworzył Józef Jaworski, dyrektor departamentu Higieny Publicznej, znany ginekolog i higienista. Przedstawił zadania państwa w dziedzinie zdrowia publicznego, eksponując sprawy chorych psychicznie, plany Ministerstwa oraz pierwsze nieśmiałe kroki ich realizacji.

Drugim mówcą był Radziwiłłowicz. „Przypadł mi – mówił w pierwszych słowach – w udziale nie mały zaszczyt i radość niemała: mam zagaic pierwszy Zjazd Psychiatryków Polskich, pierwszy w ogólności zjazd lekarski w wyzwolonej od wszelkiego najazdu Ojczyźnie”. W swym zagajeniu zwrócił uwagę na dwie kwestie: na tragiczną wręcz sytuację opieki nad psychicznie chorymi, szczególnie w byłym zarborze rosyjskim, stanowiącą „jątrzącą ranę społeczną, której zaradzić potrzeba jak najszybciej”, oraz

Zjazd psychiatrów w Warszawie w d. 30, 31 października i 1 listopada r. b.



Przewodniczący zjazdu--prof. dr. Piltz z Krakowa. Do prezydium weszli: prof. Sieradzki ze Lwowa, dyr. Piotrowski z Gniezna, Kohlberger -- Lwów, Kawczyński -- Wejherowa. Na sekretarzy powołano dyr. Łuniewskiego, dyr. Demianowickiego (Lwów) i dyr. Rogalskiego (Kraków). Na mówcy dr. Rafał Radziwiłłowicz.

na wspaniały czas budowy odrodzonej Ojczyzny po latach zaborów, wojny światowej, ostatnich walk z Rosjanami. „Cześć Żołnierzowi Polskiemu! Możemy wreszcie zacząć brać swoje sprawy w swoje ręce. Mamy Państwo własne”. (s. 11–12)

Pierwszy punkt programu, zgodnie z propozycją Ministerstwa, dotyczył zasad prawodawstwa psychiatrycznego. „Ustalenie norm prawnych, na których ma być zbudowany gmach opieki nad psychicznie chorymi, musi poprzedzić wszystkie inne poczynania w tej dziedzinie”. (s. 3) Tym bardziej, że prawodawstwo psychiatryczne było odmienne w każdym z byłych zaborów, przestarzałe i wymagało gruntowej przebudowy.

Głównym referentem był Radziwiłłowicz. Jego zdaniem sama nazwa „prawodawstwo psychiatryczne” jest niewłaściwa i myląca. Prawodawstwa psychiatrycznego w ścisłym znaczeniu być nie może, ponieważ choroba psychiczna nie wyodrębnia chorych w żadną osobną kategorię, niedopuszczalne jest zatem ich odmienne traktowanie. Następnie w historycznej perspektywie nakreślił główne założenia ustawy o opiece nad osobami z zaburzeniami psychicznymi. Każda osoba z takimi zaburzeniami, niezależnie od rodzaju i czasu trwania, pozostaje pod opieką państwa; państwo ma nie tylko prawo nadzoru nad opieką nad psychicznie chorymi, ale również obowiązek udzielenia tej opieki. Nad właściwym przestrzeganiem tych zasad powinien czuwać specjalnie powołany urząd złożony z przedstawicieli społeczeństwa, sądownictwa i psychiatrów. Urząd ten, podległy bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia Publicznego nadzorowałyby przyjmowanie do zakładów psychiatrycznych i opiekę w nich pełnią. Lekarz nie zajmujący stanowiska urzędnika państwowego mógłby wydawać świadectwo kwalifikujące do przyjęcia do zakładu.

Koreferentem był Jan Piltz, który skupił się na jednym tylko aspekcie problemu: na ciężkiej postaci psychopatii konstytucjonalnej z objawami „moral insanity” i skłonnościami zbrodniczymi, chorobie często występującej i nie uwzględnianej w dotychczasowym prawodawstwie.

Dyskusja nad tym punktem obrad wzbudziła najwięcej kontrowersji. Niektórzy dyskutanci, każdy z багаżem i doświadczeniem wyniesionym z różnych zaborów, kwestionowali postulat obciążenia państwa opieką psychiatryczną. Ich zdaniem, państwo powinno wspierać prywatną i komunalną inicjatywę. Nie zgadzano się z projektem powołania odrębnych urzędów do nadzoru szpitali, sugerowano udział psychiatrów w pracach komisji kodyfikacyjnej.

Dzień później powrócono do kwestii obowiązków państwa wobec osób z zaburzeniami psychicznymi w referacie, nieobecnego na obradach, Stanisława Szumana z Poznania. Powołując się na badania prowadzone przez Emila Kraepelina i na prawodawstwo krajów zachodnich, Szuman przedstawił przyczyny dla których państwo powinno otaczać opieką umysłowo chorych: przyczyny prawne to między innymi zagrożenie dla porządku społecznego, niebezpieczeństwo popełnienia samobójstwa, motywy etyczne to litość, miłosierdzie, sprawiedliwość.

Zjazd w uchwale zwrócił się do Komisji Kodyfikacyjnej z prośbą, aby przy układaniu przepisów dotyczących stanów umysłowych człowieka, np. „poczytalności, pozbawienia własnowolności” zawiązała do konsultacji lekarzy. Zadaniem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego byłaby organizacja komisji, która wzięłaby udział w pracach kodyfikacyjnych.

Do spraw legislacyjnych nawiązywał referat Antoniego Mikulskiego na temat prawnych aspektów zbroczeń płciowych. Obowiązujące nadal w Polsce artykuły kodeksów rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego w tej kwestii były wzajemnie sprzeczne, zawierały elementy dotyczące winy moralnej i pojęcie grzechu. Referent postulował uwzględnienie najnowszych zdobyczy nauki i zniesienie kary za zbroczenia płciowe, jeśli czyny popełnione przez osoby z perwersją płciową nie są szkodliwe dla społeczeństwa.

Kwestią podniesioną na Zjeździe była organizacja zakładu dla „kryminalnych umysłowo chorych” i, szerzej, opieka nad psychicznie chorymi przestępcami, którą przedstawili Piltz i Józef Handelsman. Piltz w imieniu Towarzystwa Neurologów i Psychiatrów Krakowskich postulował niezbędność i pilność stworzenia tego typu zakładu, uważając, że jego istnienie przy szpitalach psychiatrycznych jest szkodliwe. Handelsman, który z powodu pobytu na froncie nie zdążył opracować zebranego materiału, zaledwie zarysował trudności przy ocenie trzymania przestępców w zakładach i delikatność tej materii. Zjazd w uchwale poparł inicjatywę Piltza.

Aleksander Piotrowski, od 1919 r. dyrektor zakładu psychiatrycznego Dziekanka, koło Gniezna, opisał stan opieki psychiatrycznej w byłym zaborze pruskim. Był to suchy, ale bardzo szczegółowy przegląd sytuacji podający dane statystyczne, informacje historyczne i prawne, obowiązujące przepisy. Piotrowski

nie omieszczał opisać kuriozów, jak taki, że zgodnie z obowiązującym prawodawstwem niemieckim, nadal wiążącym świadectwem psychiatrycznym jest świadectwo pastora, na drugim dopiero miejscu lekarza. Do rozważań nad zasadami prawnymi dorzucił postulat wprowadzenia przepisu chroniącego lekarzy przed nieuzasadnionymi atakami ze strony opinii publicznej. W dyskusji podkreślano wysoki poziom opieki psychiatrycznej w byłym zaborze pruskim, który może służyć za wzór dla innych dzielnic Polski. Zaproponowano też wykorzystanie wolnych łóżek szpitali w tym zaborze dla chorych z byłej Kongresówki i Małopolski, z nadzieją odciążenia przepełnionych zakładów.

Jan Nelken omówił zasady organizacji psychiatrii wojskowej. Opieka nad chorymi umysłowo żołnierzami stała się kwestią pierwszoplanową wraz z powstaniem państwa i wojska polskiego. Jego zdaniem, osoby z zaburzeniami psychicznymi muszą być bezwarunkowo zwalniani z wojska, należy stworzyć odpowiednią liczbę wojskowych centralnych oddziałów psychiatrycznych przy szpitalach okręgowych oraz pododdziałów sądowych dla orzeczeń czy oceny zdolności do służby wojskowej.

Drugim, podstawowym problemem sugerowanym przez Ministerstwo był udział społeczeństwa w opiece nad chorymi psychicznie, niezbędny wobec braku możliwości pełnej państwowej opieki nad chorymi. Ten udział – zdaniem Ministerstwa – może stać się bardzo istotny, pod warunkiem, że zostanie „ujęty we właściwe karby organizacyjne, [będzie] racjonalnie kierowany w sposób zgodny z wymaganiami i wskazaniami nauki”. Ministerstwo proponowało zatem opracowanie jednolitego programu dla Towarzystw Opieki nad Psychicznymi Chorymi. Ich zadania byłyby szerokie, obejmowałyby opiekę nad osobami po przebytej chorobie, wspomaganie materialne rodzin chorych, prowadzenie akcji uświadamiających o przyczynach chorób psychicznych itp. Na ziemiach polskich tradycja tego typu działalności była „nader niska”, i Ministerstwo oczekiwało od psychiatrów jej rozbudzenia i „pokierowania na właściwe tory”. (s. 4)

O działalności towarzystw opieki nad psychicznie chorymi, zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich, istniejących już od kilku lat w Warszawie i Łodzi mówił Tadeusz Gepner. Opierając się na ich doświadczeniu, jak i na przykładach z Europy Zachodniej, przedstawił założenia i program tego typu towarzystw. Pomimo, iż trudna sytuacja polityczna i ekonomiczna nie sprzyja ich tworzeniu, dyskutanci przekonywali, że ich istnienie, nawet w okrojonej formie będzie znacząco wpływać na obudzenie zainteresowania społeczeństwa problemami osób chorych psychicznie. To przekonanie znalazło odzwierciedlenie w uchwałach Zjazdu, który zwrócił się z gorącym apelem do ludzi dobrej woli wszystkich zawodów i wyznań o zawiązywanie „Towarzystw Opieki nad Umysłowo Chorymi i Upośledzonymi”.

Zaniedbaną dziedziną opieki nad psychicznie chorymi była – zdaniem Ministerstwa – opieka rodzinna. Zatrważający brak miejsc w szpitalach psychiatrycznych wskazywał na konieczność jej spopularyzowania wśród lekarzy. Referentem problemu był Witold Łuniewski z Tworek. W oparciu o bogatą literaturę przedmiotu w językach francuskim i niemieckim, na podstawie danych statystycznych, dotyczących zaboru pruskiego scharakteryzował on organizację opieki rodzinnej nad psychicznie chorymi, jako alternatywę dla opieki szpitalnej. Według jego obliczeń w państwie polskim zabraknie miejsc w zakładach psychiatrycznych dla co najmniej 26500 chorych, a szybkie zorganizowanie opieki rodzinnej zmniejszyłoby nieodór miejsc o około 3000–3500 osób. Korzyści finansowe, korzyści terapeutyczne, korzyści kulturalno-społeczne przeważały zdaniem Łuniewskiego nad stronami ujemnymi tego typu opieki.

W dyskusji przeważały głosy wspierające pomysł, zastrzeżenia podniósł tylko Piltz, zdaniem którego możliwości opieki rodzinnej są bardzo ograniczone ze względu na niski poziom kulturalny ludności wiejskiej.

Nawiązując do fatalnej sytuacji leczenia psychiatrycznego, Zjazd uznał za niezbędne przystąpienie w jak najkrótszym czasie do budowy nowych szpitali zarówno państwowych jak i komunalnych. Zamykanie zakładów psychiatrycznych lub zmniejszanie liczby łóżek uznał za „wielką krzywdę społeczną”.

Dyskusja nad utworzeniem i programem szkół pielęgniarstwa psychiatrycznego była kolejnym punktem programu zjazdowego. Ministerstwo przykładało dużą wagę do utworzenia tego typu szkół, ze względu na znaczenie fachowej opieki i pomocy pielęgniarstwa dla chorych psychicznie oraz ze względu na zatrważająco niski jej poziom, często pomimo pracy wspaniałych, oddanych chorym pielęgniarzek i sanitariuszy.

Na Zjeździe organizacją pielęgniarstwa psychiatrycznego zajął się Władysław Sterling. Proponował utworzenie szkół pielęgniarstwa przy państwowych zakładach psychiatrycznych. Szkoły te nie tylko dawałyby wykwalifikowanych pracowników, ale także podnosiłyby w hierarchii społecznej stanowisko opiekujących się chorymi umysłowo. Przedstawił dokładny program 3-letnich kursów. W dyskusji pod-

noszono, że zaproponowany plan jest niedościgłym ideałem, ze względu na to, że obecny personel pielęgniarstwa tworzą głównie analfabeci.

O wprowadzenie do programu studiów prawniczych wykładów klinicznych z zakresu psychiatrii apelował J. Piltz. Ponadto uważał za konieczne zorganizowanie na polskich uniwersytetach kursów psychiatrii dla sędziów, urzędników prokuratury, policji państwowej i zarządu więziennego. Za wzorcowe uznał podobne szkolenia przeprowadzone we Lwowie i Krakowie w roku 1908.

Zjazd w swoich uchwałach poparł inicjatywę Piltza. Ponadto uchwalili, że najpilniejszym zadaniem w dziedzinie nauczania jest budowa uniwersyteckich klinik psychiatrycznych w Warszawie, Lwowie i Poznaniu oraz publikacja czasopisma naukowego poświęconego psychiatrii teoretycznej i praktycznej.

Długą dyskusję wzbudził referat Władysława Sterlinga o nauczaniu dzieci, zarówno niepełnosprawnych umysłowo jak i dzieci z zaburzeniami psychicznymi, w kontekście opieki nad psychicznie chorymi. Problem trudny i nie nowy – pierwsze specjalne szkoły powstały w Niemczech w 1859 r., na ziemiach polskich dopiero w 1918 r. – został omówiony przez referenta z najdrobniejszymi szczegółami. Przedstawił on historię powstawania tego typu szkół, urzędzenia, sposób kwalifikacji, zadania lekarzy i rolę nauczycieli, program i metody pracy. Aleksander Piotrowski podzielił się z zebranymi doświadczeniami z prowadzenia oddziału i szkoły dla dzieci „nienormalnych, niedorozwiniętych, dla głuptaków małoletnich i matolek” przy zakładzie psychiatrycznym w Owińskach.

Zjazd uchwalili, że zorganizowanie zakładu dla dzieci z upośledzeniem umysłowym, zwiększenie liczby tzw. szkół pomocniczych jest jedną z najpilniejszych potrzeb na polu psychiatrii społecznej. Podobnie jak opracowanie specjalnej ustawy w sprawie opieki nad dziećmi z zaburzeniami psychicznymi.

Pomimo iż w swoim programie Ministerstwo nie przewidywało omawiania problemu alkoholizmu, ten temat nie mógł zostać pominięty na forum Zjazdu. Jan Szymański, twórca Towarzystwa „Trzeźwość” i redaktor czasopisma o tym samym tytule, mówił o społecznym znaczeniu ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych, uchwalonej jednoznacznie wśród oklasków przez Sejm 23 kwietnia 1920 r.

Zjazd uchwalili, że Ustawa ta jest pierwszym celowym aktem prawodawczym w walce z alkoholizmem i doniosłym krokiem na drodze podniesienia zdrowia i moralności społecznej, szczególnie w zapobieganiu chorobom psychicznym.

W ostatnim dniu Zjazdu ukonstytuowało się Polskie Towarzystwo Psychiatryczne. Miało ono swoje antecedencje. Pierwsze próby współdziałania psychiatrów sięgają roku 1864, kiedy to tuż po upadku powstania styczniowego, w ramach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, powstał Oddział Chorób Umysłowych, Nerwowych i Psychiatrii Sądowej. Kolejne wysiłki zjednoczenia psychiatrów podejmowano podczas dwóch zjazdów neurologów, psychiatrów i psychologów polskich w latach 1909 i 1912 r. Zjazdy te łączyły psychiatrów, neurologów i psychologów, wśród których obecni byli również filozofowie, Władysław Heinrich i Kazimierz Twardowski. Na drugim ze wspomnianych zjazdów, nad psychiatrami dominowali neuropatolodzy, których wiedza miała mocniejsze podstawy.

Powołane na Zjeździe Polskie Towarzystwo Psychiatryczne było jakościowo odmienne: było organizacją samych psychiatrów, a szeroka dyskusja świadczyła o pilnych potrzebach naukowych, społecznych i zawodowych tej dziedziny. Omówienie i przyjęcie Statutu Towarzystwa, założenie jego podstaw organizacyjnych było „pointą” Zjazdu. Było także wyrazem dojrzałości psychiatrii jako samodzielnej dyscypliny medycznej.

Radziwiłłowicz, w imieniu nieobecnego Chodźki, przedstawił statut oraz zaproponował skład Zarządu Towarzystwa. Do Zarządu mieli wejść: W. Chodźko, W. Kohlberger, J. Mazurkiewicz, J. Piltz, A. Piotrowski, R. Radziwiłłowicz i A. Rosental. Zebrani przyjęli zarówno statut jak i skład zarządu przez akklamację².

Na zakończenie Zjazdu Jaworski, przedstawiciel Ministerstwa, zadeklarował, że „przedstawione na nim [Zjeździe] prace i prowadzone rozprawy niezaprzeczenie będą miały praktyczne następstwa, a niewątpliwie staną się punktem wyjścia, a może nieraz i wskazówką dla działalności Wydziału Psychiatrycznego i zarządzeń Ministerstwa Zdrowia Publicznego”. (s. 143) Piltz – przewodniczący Zjazdu – zamykając go wskazał na ogrom pracy, jaki czeka przed obywatelami, psychiatrami, wolnego Państwa Polskiego.

² Ten urzędowy charakter powołania Towarzystwa, brak dyskusji nad punktami statutu, wzbudził wśród niektórych uczestników Zjazdu pewien dyskomfort. Patrz: Stanisław Orłowski, Pierwszy Zjazd Psychiatrów Polskich. *Gazeta Lekarska*, op. cit., s. 268

Zjazd psychiatrów w Warszawie w d. 30, 31 października i 1 listopada r. b. w karykaturach.

Z teki karykatur „Świata”.

Rys. Jerzy Szwajcer.



Dr. Nelken. (Warszawa).



Dr. Radziwiłłowicz (Warszawa).



Dr. Janowski W. (Tworki).



Prof. dr. Piltz. (Kraków).



Dr. Sydzlanko. (Wilno).



Dr. Gebner. (Warszawa).



Dr. Skoczyński. (Wielkopolska).



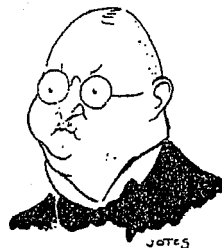
Dr. Wizol. (Warszawa).



Prof. dr. Sieradzki. (Lwów).



Dr. Zagórski. (Lwów).



Dr. Piotrowski. (Wielkopolska).



Dr. Mikulski. (Łódź).

Świat, 1920, nr 46, s. 15

Powaga Zjazdu na pewno nie została zakłócona obecnością na nim Jerzego Szwajcera (pseudonim Jotes), młodego podówczas, ale już znanego karykaturzysty. Jego cięte rysunki, kulturalne, choć nie pozbawione złośliwości, trafnie – zdaniem mu współczesnych – charakteryzowały przedstawiane postaci. Cykl karykatur, opublikowanych w *Świecie*, wydaje się świetnym uzupełnieniem statecznych postaci widocznych na zdjęciu.

Grażyna Herczyńska